

CO aprobeuję? mnie irytuje? Cotygodniowy sondaż „K.W.”

BY POSTULATY OBU MNIEJSZOŚCI UDALO SIĘ SPŁENIĆ

Ostatnim pogratulować redakcji opublikowania „Pro memoria” dotyczącego podstawowych potrzeb mniejszości litewskiej w Rzeczypospolitej Polskiej. Społeczność litewska w Polsce stała się problemem swego życia bardzo dobitnie i chyba słusznie, że talantwienia ich spraw na szczeblu państwowym i wojewódzkim, włącznie z dofinansowaniem ich placówek kulturalnych, w budżecie państwa. Przeprowadzając analogię z potrzebami Polaków mieszkających na Litwie i porównując procentowy udział Polaków na Litwie i Litwinów w Polsce dochodzą do wniosku, że nasze postulaty są całkiem niewygórowane. Bóg wie, czy jedno i drugie udało się spełnić.

Michał STANIUKIEWICZ

LISTY DO RUBRYKI JESZCZE O SPOTKANIU Z PAPIEŻEM

Wojciech wracam do pielgrzymki Ojca Świętego do Ojczyzny. W tym roku z ramienia Stowarzyszenia Katolickiego Polaków w Łodzi, w Kazimierzu w N. Wilejce była w Olsztynie pielgrzymka pójty tam Papieża. Wszystko było cudownie zorganizowane i ze strony naszych przyjaciół w Olsztynie i z naszej pielgrzymki wielkiej radości i wzruszenia zawiądzamy nieodłącznym organizatorem p. Bronisławowi i Władysławowi Maciejewskim, którym w imieniu całej pielgrzymki składamy pozdrowienia, życząc im zdrowia, szczęścia rodzinnego i niezakłóconego Bożych łask.

L. ANDRUKIANIEC

Wojciech sygnałów w miniony poniedziałek było na naszym przelocie otrzymywania czeków inwestycyjnych, ujednolicono wpisu nazwisk w dokumentach oraz wykupywania miesz-

JEDNA BABCIA POWIEDZIAŁA...

Opowiadając w ubiegłym zestawie sygnał naszego wieloletniego korespondenta Jana Jarmolowicza dot. pewnych nieporozumień co do trybu wybierania w stanach wojewódzkich — czeków inwestycyjnych, pójty o to, że według zdania p. Jarmolowicza, niektórzy z nas, podpisali się pod przyrzeczeniem przyjęcia obywatelstwa Litewskiego (było to przed dwoma tygodniami, konkretnie 18 czerwca), a za to im przysługiwało emerytalne, a dla emerytowanych również talon na... lekarza, telefon, elektryczność itd. Takie bowiem, znów zdaniem p. Jarmolowicza, jest na dwie staruszki, ogłoszenie wisiało na drzwiach starostwa.

Przeanalizowałem sygnał. Otóż rzeczywiście wywieszone były na drzwiach na temat tego, jakie warunki trzeba spełnić, aby otrzymać czek inwestycyjny. Sprawa przypadku było wywieszenie ogłoszenia, które mówiło, że starostwo otrzymuje możliwość zapewnienia emerytom właśnie tych talonów, jakich potrzebują. Łączenie tych dwóch ogłoszeń należało do samych czytających.

Wobec tego problemy odpadły. Aby otrzymać czek zgodnie z postanowieniem rządu RL nie trzeba przysięgać przyjęcia obywatelstwa Litewskiego, a jedynie podpisać się. Wobec tego nie należy o tym pisać, gdyżby nie pewien aspekt tej sprawy, który w rzeczywistości jest wadliwym, czy z racji wrota nadal w naszych skojarzeniach. Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą. Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą.

Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą. Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą.

Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą. Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą.

Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą. Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą.

Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą. Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą.

Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą. Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą.

Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą. Wobec tego nie należy podnieść dominującą rolę polityczną, która nie jest w rzeczywistości dominującą.

Na drodze do wspólnoty europejskiej O MIEJSCE POD SŁOŃCEM —DLA KAŻDEGO NARODU

2-4 czerwca br. w Leningradzie odbywała się konferencja poświęcona prawom mniejszości narodowych. Było to forum międzynarodowe zorganizowane przez radziecko-duński komitet organizacyjny. Radziecką część komitetu reprezentował Leningradzki Związek Uczonych, duńską — Grupa do spraw Mniejszości Narodowych. Finansowali forum radzieccy i zagraniczni sponsorzy.

Prócz przedstawicieli rządu ZSRR na konferencji obecni byli przedstawiciele rządów ośmiu krajów. Republikę Litewską prezentowali Halina Koblecka — Dyrektor Generalny Departamentu Mniejszości Narodowych, Czesław Okieńczyk — deputowany do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej, Jurate Sofia Laucziute — pełnomocny przedstawiciel rządu Republiki Litewskiej w Leningradzie.



W ostatnich latach kwestia obrony praw mniejszości narodowych stała się nadzwyczaj ostra. Zarzucając się proces rozpadu ZSRR w jego totalitarnej postaci, wydawania w Jugosławii, Czechosławii, Rumunii, Bułgarii i innych krajach stawiają nowe wyzwania. Republiki uzyskują coraz więcej praw do centrum. Różnica między nimi to stanu „mniejszości”, w którym znajdowała się, gdy Moskwa dyktowała despotyczne warunki, staje się obecnie „większością” i często względem własnych mniejszości narodowych stosuje metody, przejęte od byłego silnego centrum. Jak temu zaradzić?

W dyskusji udział wzięli wybitni znawcy przedmiotu z różnych krajów. Przekazywali ich myśli wypowiedziane podczas obrad konferencji.

Anatolij SOBCEK, mer Leningradu. Dziś, u progu XXI stulecia przed ludzkością otwierają się różne, alternatywne drogi rozwoju. Pierwsza droga — to droga utworzenia jednego europejskiego i światowego domu. Na pierwszym miejscu byłoby prawa jednostki, jej status jako człowieka. Na drugim — stan człowieka jako obywatela państwa. Na trzecim — jako przedstawiciela określonego narodu, jako nosiciela tradycji narodowej.

Ale istnieje też inna droga, gdy na pierwsze miejsce ekspozycji jest człowieka jako nosiciela wartości narodowej. W ten sposób przedstawiciele jednej narodowości przeciwstawiają się przedstawicielom innej. Doświadczenie wskazuje, że próba zbudowania państwa na idei narodowej prowadzi do fałszu.

Jakie zasady należy wypracować, aby była harmonia między narodami? Na plan pierwszy występują sprawy mniejszości narodowych i małych narodów. Potrzebne są kroki ekonomiczne, kulturalne, aby zabezpieczyć ich prawa. Najlepszym wskaźnikiem demokracji w społeczeństwie są nie prawa większości, ale to, jakie prawa ma mniejszość, opozycja. Według tego, jak czują się mniejszości narodowe w społeczeństwie, można ocenić stopień demokracji tego społeczeństwa. W zakończeniu przemówienie A. Sobczak.

Organizatorzy konferencji apelowali do mówców, aby nie porzucali się w dyskusji politycznej. Było to forum porządkowe, dotyczyło nie tylko sytuacji w ZSRR. We wszystkich krajach wchodzących do ONZ są mniejszości narodowe, w wielu — uchodźcy, emigracja zarobkowa.

Gudmundur ALFREDSSON z Centrum Praw Człowieka ONZ w Genewie (Szwajcaria) swe wystąpienie poświęcił prawom mniejszości: różnorodności i niedyskryminacji. Szczegółowe prawa — zdaniem mówcy — potrzebne są dla zrealizowania sprawiedliwej politycznej reprezentacji. Moż-

na urzeczywistnić znacznie większą rolę mniejszości w życiu państwowym, aniżeli wynikałoby to z proporcji mniejszości narodowych i podstawowej ludności. Według mówcy, można to osiągnąć zobowiązując rząd do uzyskania zgody lub by konsultował się z mniejszościami, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące ich interesów: zagwarantowania miejsc w ustawodawczych i innych organach; nominowania osób oficjalnych, wybranych przez grupę, na szczególne stanowisko lub na uzgodnioną liczbę stanowisk. Istnieje i inna droga — „autonomia”, „samorząd”, „samokierownictwo”, „lokalne prawo” — nazwa nie ma znaczenia, dopóki władza centralna zgadza się z dzieląc władzę i zostawia lokalne zarządzanie w rękach przedstawicieli mniejszości.

W ONZ grupa robocza pracuje obecnie nad Deklaracją praw mniejszości — religijnych, etnicznych, językowych. Do 1992 r. prawdopodobnie będzie ona zatwierdzona. W ONZ potrzebne byłoby stanowisko koordynatora w stosunkach rządów i mniejszości. Nadto mniejszości powinny być reprezentowane w ONZ, a Narody Zjednoczone badałyby problemy mniejszości narodowych w miejscu, musiałyby badać konflikty, pomagać mniejszościom w kontaktach z rządami. ONZ musiałyby aktywniej wykorzystywać służbę konsultacji i programy — mówił G. Alfredsson.

Nieprzypadkowo jako miejsce konferencji wybrano Leningrad. To miasto jeszcze jako Petersburg słynęło ze względnej tolerancji religijnej. Były dziełki świątyni katolickich i protestanckich, meczet. Dziś Leningrad trzyma się orientacji na miasta, leżące w basenie Morza Bałtyckiego.

W 1869 r. cztery grupy narodowościowe miasta stanowiły ponad 1 proc. ludności — to Niemcy, Finowie, Polacy i Żydzi. Od 31 do 43 proc. naszych rodaków język polski uważało jako ojczysty. W 1921 r. Polacy stanowili 2,1 proc., zaś przed wojną — 3,4 proc. leningradczyków. Dziś liczba naszych rodaków nie sięga 10 tysięcy.

Komitet organizacyjny Konferencji zaprosił do udziału w obradach przedstawicieli mniejszości narodowych. Wśród nich był obecny również prezes Leningradzkiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Polonia” doktor nauk filologicznych, profesor Rajmund Piotrowski. Ponieważ nie uzyskał on głosu w pierwszym dniu obrad plenarnych (a po południu musiał wyjechać do Moskwy), poprosił go o powiadzenie, o czym chciał mówić na forum. Oto jego wypowiedź dla „Kuriera Wileńskiego”:

Rajmund PIOTROWSKI: Kwestie stosunków narodowościowych opierają się w pierwszej kolejności na czynniku emocjonalnym, albo inaczej — irracjonalnym. Będąc badaczem w dziedzinie językoznawstwa, psycho-

lingwistyki dobrze wiem, że działalność człowieka, jego postępowanie związane jest nie tylko z logicznym myśleniem, ale i z podświadomością, dlatego z trudem podlegają badaniom akademickim.

Moim zdaniem, należałoby w pierwszej kolejności omówić sprawę emocji narodowościowych, którą uważam za kluczową. Oto kilka przykładów: dla Ukrainy i Polaka interesująca byłaby analiza tragicznej bratobójczej walki, odbywającej się pod przykryciem niemieckiej okupacji, między Ukrainą i Armią Powstańczą, a Armią Krajową. Walki, która w wielkiej części inspirowana była przez partyzanckie grupy Kowpaka i Fiodorowa. Ale do tych kart naszej historii boją się dotknąć nasi historycy. A bez gorzkich lekcji historii wątpliwe, czy można zaproponować konkretną „technologię” osłabienia konfliktów między różnymi narodowościami.

Reprezentuję leningradzką „Polonię” i pierwsze pytanie, na które musielibyśmy odpowiedzieć naszym rodakom w Polsce i w czym musimy nam pomóc historycy, to odpowiedzieć, gdzie są mogiły 10 tysięcy wojskowych polskich z obozu w Ostaszkowie i Starobielsku. Należy ich szukać na dnie Morza Białego czy na „speczastkach” Kanińskiego i Charkowskiego NKWD.

O leningradzkiej „Polonii” słów kilka. W ostatnim roku nastąpiło „odtajnienie” uczuć rodaków, zamrożonych i zniewolonych przez 70 lat terroru władzy bolszewickiej. Za ostatnie 6 miesięcy przyjeźliśmy około 100 nowych członków, którzy dotąd lekali się ujawnić swoje pochodzenie.

Współpracujemy z innymi towarzyszami narodowościowymi: litewskim, tatarskim, niemieckim. Ze społecznością niemiecką Leningradu szukamy wieczór, gdyż wielkim błędem i wlad bolszewickiej, i polskich po 1945 roku było systematyczne podjudzanie Polaków na Niemców. Nie można utożsamiać Rosjanina z bolszewikiem, a Niemca — z nazistą. W miarę swoich skromnych sił staramy się te błędy naprawić.

Świat zmienia się w oczach. Jak lakonicznie ujął problem Galina STAROWJOTWA, członkini Moskiewskiej Grupy Helsińskiej, zanika azjatycka orientacja, która na pierwszym miejscu stawia wartość państwa. Jej miejsce zajmuje orientacja europejska oddająca priorytet jednostce i społeczeństwu. Przypomniałem te słowa, gdy wracałem do hotelu. Droga prowadziła przez most, który upiększają figury człowieka i konia. Figury są alegoryczne. Mały człowiek stara się utrzymać w wędziadłach rozszalałego konia — żywił, który w tym wypadku mógł symbolizować nacjonalizm. Zczyłem zwycięstwa małego człowieka...

Józef ZOSTAKOWSKI
Fot. autor

KOLEJNE ZEBRANIE KIEROWNIKÓW GRUP Y ZARZĄDU GŁÓWNEGO KSPL

Zarząd główny Katolickiego Stowarzyszenia Polaków na Litwie. Jan LEWICKI

